

**Anna Pobóg-Lenartowicz: *Energiczne, władcze, pobożne. Książniczek i książnych opolskich portret (prawie) własny*.
Opole, Wydawnictwo Nowik, 2016, ss. 136**

Jubileusz 800-lecia lokacji Opola to dobry moment, by przypomnieć te postaci, które w sposób szczególny odcisnęły swoje piętno na jego długiej historii. Elity władzy, osoby podejmujące najważniejsze decyzje w mieście, ale i w księstwie opolskim, są już dosyć dobrze naukowo opracowane. Jest natomiast jeszcze jeden bardzo ważny aspekt — *know-how* ukazywania przeszłości, aby ta nie była nudna, aby nie była polemiką z autorami wcześniejszych publikacji, w końcu — co jest szczególnie istotne w przypadku jubileuszy — aby zainteresować historią osoby spoza świata naukowego, albowiem wymiar popularyzatorski jest *de facto* w tych okolicznościach ważniejszy. Pomysłami na pewno zaskakuje znana opolska mediewistka Anna Pobóg-Lenartowicz, która w swojej ostatniej publikacji *Energiczne, władcze, pobożne. Książniczek i książnych opolskich portret (prawie) własny* ukazała część historii Opola i księstwa opolskiego widzianą przez pryzmat kobiet, które jak dotąd były przez badaczy mniej zauważane. Działo się tak dlatego, że rzadko uczestniczyły w czynnościach prawnych, nie wystawiały takiej liczby dokumentów jak mężczyźni, pozostawały poza sferą zainteresowań średniowiecznych kronikarzy, którzy zdecydowanie woleli opisywać dzieje polityczne książąt piastowskich. Ci bowiem nierzadko oddziaływali na dziejopisarzy, a powstające w ten sposób źródła narracyjne częstokroć stawały się ich tubą propagandową. W takim świecie nieczęsto pisano o kobietach, co wcale nie oznacza, że były one bierne politycznie czy społecznie.

Książki Anny Pobóg-Lenartowicz, nawet jeśli adresowane do wąskiego grona specjalistów — mediewistów zajmujących się dziejami polskiego monastycyzmu — są napisane dość przystępnym językiem, dzięki czemu czyta się je bez zbytnich trudności. Omawiana pozycja także została napisana bardzo komunikatywnym językiem, zatem mogę śmiało polecić ją osobom, które chcą

poznać historię Opola i księstwa opolskiego w średniowieczu. Słowa uznania należą się za pomysł; nie jest to ujęcie typowe, biograficzne, leksykonów biograficznych bowiem nie brakuje. Autorka w publikacji pokazuje całe spektrum funkcji społecznych, religijnych i politycznych, wskazując na cichą, niezauważaną, niedocenianą jak dotąd rolę kobiet — księżnych i księżniczek piastowskich — w średniowieczu. W czasach, które postrzega się współcześnie dość stereotypowo, jakoby marginalizujących aktywność kobiet. Zdarzało się jednak tak, że to kobiety średniowieczne — w tym przypadku Piastówny — kreowały rzeczywistość polityczną. Ale są to przypadki dość rzadkie, rola kobiety w okresie średniowiecza była bowiem zupełnie inna. Księżne, jako pierwsze damy, miały do wykonania swoje zadania społeczne, religijne, kulturalne.

Najnowsza książka Anny Pobóg-Lenartowicz składa się z sześciu rozdziałów, zatytułowanych dość nietypowo: *Rodzinne gniazda*, *Mażeńskie kontrakty*, *Po owocach je poznać*, *Energiczne, władcze, przedsiębiorcze*, *Służąc Bogu*, *Błyskotki, stroje, wnętrza*, i jak widać — mimo lekkości stylu oraz sposobu ukazania tematu — wymaga po części dobrej orientacji w wydarzeniach politycznych Górnego Śląska w średniowieczu. Dlaczego? Już same tytuły poszczególnych rozdziałów sugerują nam, że publikacja jest raczej suplementem naszej wiedzy historycznej, społeczno-psychologicznym portretem Piastównien niż zarysem historycznym dziejów Śląska. Dobra znajomość faktografii zapewne się przyda. Weźmy przykładowo pierwszy rozdział: *Rodzinne gniazda*, gdzie autorka opisuje księżne i miejsce ich pochodzenia, nie zawsze jednak identyfikuje je z konkretnym władcą. I tak np. tylko dobrze zorientowany czytelnik wie, że księżniczka Eufemia, która pochodziła z Wielkopolski, była żoną księcia... Władysława I opolskiego (1225—1281). Próżno szukać tych informacji przy pierwszej, dosyć obszernej (kilka akapitów) wzmiance o księżniczce wielkopolskiej; czytelnik otrzymuje za to dość szczegółowy wywód historii Wielkopolski od czasów... pierwszych Piastów (Mieszka I i biskupstwa misyjnego w Poznaniu), co moim zdaniem — w przypadku publikacji o charakterze popularyzatorskim — jest zupełnie niepotrzebne. Autorka dopiero w następnym rozdziale łączy Eufemię z Władysławem. Zaskakujący jest także układ rozdziału *Rodzinne gniazda*. Nie udało mi się znaleźć żadnego klucza porządkującego siedziby rodowe żon Piastów opolskich. Nie jest to z pewnością kryterium alfabetyczne, nie jest to również kryterium geograficzne. A szkoda, dodatkowy element porządkujący z pewnością bowiem usystematyzowałby wiedzę — zwłaszcza wiedzę tych adresatów książki, którymi są osoby niebędące znawcami tematu. Układ pozostałych rozdziałów jest już bardziej czytelny. *Mażeńskie kontrakty* nie tylko pokazują aspekty polityczne zawierania związków małżeńskich, ale wskazują na te pary, gdzie zawiązało się prawdziwe uczucie, które przetrwało próbę czasu. *Po owocach je poznać* to rozdział, który jest niejako kontynuacją poprzedniego. Owocem miłości książęcej pary były dzieci, które często swoimi dokonaniem przyćmiewały

rodziców. O ile częściej pamiętamy o ojcach tychże, o tyle te, które je zrodziły, są marginalizowane. I w tym rozdziale Anna Pobóg-Lenartowicz przywraca należne im miejsce. *Energiczne, władcze, przedsiębiorcze* to kobiety, które miały na tyle energii i silną pozycję, że potrafiły przebić się przez konwenanse średniowiecznej rzeczywistości. Autorka przywołuje te księżne, które odgrywały kluczowe role społeczno-polityczne (np. księżna Viola), i to nie tylko w okresie regencji nad małoletnimi synami. Jak różnorodny był obraz średniowiecznej kobiety, możemy dowiedzieć się z lektury dwóch następnych rozdziałów: *Służąc Bogu* oraz *Błyskotki, stroje, wnętrza*. Kobiety w średniowieczu z jednej strony poświęcały się służbie Bogu, obierając często drogę życia konsekrowanego, z drugiej zaś — były zupełnie takie jak współczesne niewiasty, przejawiały zamięłowanie do drogich ubrań, kamieni czy biżuterii. Bardzo dobrym pomysłem autorki było zamieszczenie na końcu tomu krótkich biogramów bohaterek opracowania, które z pewnością porządkują prezentowane treści.

Na zakończenie trzeba pochwalić pomysł powstania recenzowanej książki. Każda publikacja przybliżająca nam historię w sposób przystępny, adresowana do szerokiego grona odbiorców, jest kamieniem milowym w poznawaniu i popularyzowaniu przeszłości. Pozostaje mieć nadzieję, że Anna Pobóg-Lenartowicz jeszcze nie raz zaskoczy nas oryginalnością ukazwanego tematu.

Wojciech Dominiak
Muzeum Ziemi Prudnickiej